poniedziałek, 02.11.2026

Dom [2 Kor 4, 14-5,1]

Bracia: Jesteśmy przekonani, że Ten, który wskrzesił Jezusa, z Jezusem przywróci życie także nam i stawi nas przed sobą razem z wami. Wszystko to bowiem dla was, ażeby łaska, obfitująca we wdzięczność wielu, pomnażała się Bogu na chwałę. Dlatego to nie poddajemy się zwątpieniu, chociaż bowiem niszczeje nasz człowiek zewnętrzny, to jednak ten, który jest wewnątrz, odnawia się z dnia na dzień. Niewielkie bowiem utrapienia nasze obecnego czasu gotują bezmiar chwały przyszłego wieku dla nas, którzy się wpatrujemy nie w to, co widzialne, lecz w to, co niewidzialne. To bowiem, co widzialne, przemija, to zaś, co niewidzialne, trwa wiecznie. Wiemy bowiem, że kiedy nawet zniszczeje nasz przybytek doczesnego zamieszkania, będziemy mieli mieszkanie od Boga, dom nie ręką uczyniony, lecz wiecznie trwały w niebie.

>P<

Wszystkich Wiernych Zmarłych, wspomnienie

Zazwyczaj dom kojarzy nam się z ciepłem rodzinnego ogniska. Mówiąc o domu, myślimy o miejscu, w którym czujemy się u siebie, bezpiecznie, spokojnie i beztrosko. Wspominamy mamę krzątającą się w kuchni i przygotowującą smaczny posiłek, tatę pytającego: „Co tam ciekawego słychać?", oraz rodzeństwo, z którym łączy nas wiele wspólnie spędzonych chwil i przeżytych wydarzeń. Dom to miejsce, do którego chce się wracać, gdzie czekają na nas bliscy. Dom to bezpieczna przystań.

Może nie w dokładnie takim kontekście, ale o miejscu bliskim, o miejscu, które na nas czeka, pisze św. Paweł. Przypomina nam prawdę chrześcijańskiej wiary: „Wiemy bowiem, że kiedy nawet zniszczeje nasz przybytek doczesnego zamieszkania, będziemy mieli mieszkanie od Boga, dom nie ręką uczyniony, lecz wiecznie trwały w niebie". Naszym domem, naszym mieszkaniem (gr. *oik?t?rion*), jest niebo. To do niego zmierzamy poprzez naszą codzienność, nasze wybory i tęsknoty. Niebo jest miejscem, które stanie się naszym wiecznym mieszkaniem. Święty Paweł nie popada w zwątpienie ani rozpacz. Żywi nadzieję, która wypływa z chrześcijańskiej wiary w życie wieczne. Kiedyś wszystko, co zniszczalne, przeminie: nasze doczesne życie, nasze ciało, nasze domy. Jednak w chwili śmierci na tych, którzy wierzą w Boga, czeka coś więcej – niezniszczalność i nieśmiertelność. Dotyczy to również naszego ciała. Wierzymy, że nasze ciało także zmartwychwstanie. Bóg da nam ciało nieśmiertelne, przemienione i zmartwychwstałe. Nie będzie ono już podlegało zniszczeniu ani rozkładowi, nie będzie doświadczało cierpienia, bólu ani śmierci. Taka jest nasza wiara. Takie jest przesłanie, które daje nam siłę do życia i otwiera nas na wieczność. Pięknie pisał o tym papież Benedykt XVI w swojej encyklice poświęconej nadziei, zatytułowanej *Spe salvi*. Czytamy w niej: „[…] tu jawi się jako element wyróżniający chrześcijan fakt, że oni mają przyszłość: nie wiedzą dokładnie, co ich czeka, ale ogólnie wiedzą, że ich życie nie kończy się pustką. Tylko wtedy, gdy przyszłość jest pewna jako rzeczywistość pozytywna, można żyć w teraźniejszości. Tak więc możemy stwierdzić: chrześcijaństwo nie było jedynie «dobrą nowiną» – przekazem treści do tej pory nieznanych. Używając naszego języka, trzeba powiedzieć, że chrześcijańskie orędzie nie tylko «informuje», ale również «sprawia». Oznacza to: Ewangelia nie jest jedynie przekazem treści, które mogą być poznane, ale jest przesłaniem, które tworzy fakty i zmienia życie. Mroczne wrota czasu, przyszłości, zostały otwarte na oścież. Kto ma nadzieję, żyje inaczej; zostało mu dane nowe życie" (*Spe salvi*, 2).

Niech dzisiejsze wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych nie będzie jedynie okazją do wspominania tych, których nie ma już wśród nas. Niech ten dzień przypomina nam, że my, chrześcijanie, jesteśmy powołani do nieśmiertelności, do życia, do wieczności i do

nadziei.

_____

fot. pixabay